DRUKARZ POLSKI

ORGAN STOWARZYSZENIA DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW POLSKI ZACHODNIEJ

Wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stow. Drukarzy P. Z. bezpłatnie
Abonament dla niecżłonków 1 złoty kwartalnie
Konto czekowe: P. K. O. Poznań Nr. 211540

Redaktor odpowiedzialny: P. Kordylewski

Adres Redakcji i Administracji:
Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka 13, parter
Ogłoszenia za 1-łamowy wiersz milim. 25 gr.
dla członków wiersz milimetrowy 10 groszy

Nr. 5 | Poznań, w maju 1929 | Rok V

III. Walny Zjazd Delegatów

Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. Polski Zachodniej

odbędzie się

w dniach 18, 19 i 20 maja r. b. (Zielone Świątki) w Poznaniu,

w lokalu p. Beyerowej przy pl. Bernardyńskim, jak następuje:

W sobotę, dnia 18. V. 1929, o godz. 20 powitanie delegatów w lokalu p. Beyerowej, pl. Bernardyński, o godz. 20,30 zagajenie zebrania informacyjno-dyskusyjnego przez prezesa Wydz. Gł., poczem pogawędka koleżeńska w gronie delegatów.

W niedzielę, dnia 19. V. 1929, o godz. 8,30 rano Msza św. w kościele P. Jezusa, o godz. 9,30 wspólne śniadanie, podczas którego odśpiewa chór Stowarzyszenia kilka utworów, o godz. 10,30 otwarcie zjazdu z następującym

porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokółu z II. Walnego Zjazdu 1928 r. w Toruniu.
2. Wybór prezydjum Zjazdu.
3. Sprawozdanie z działalności Wydziału Głównego: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika.
4. Sprawozdanie redaktora „Drukarza Polskiego".
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Dyskusja.
7. Udzielenie absolutorjum Wydziałowi Głównemu.

W poniedziałek, dnia 20. V. 1929.

1. Odczytanie wniosków pisemnych, nadesłanych na ręce Wydziału Głównego, oraz powzięcie uchwał.
2. Sprawa „Domu Drukarza Polskiego" w Poznaniu.
3. Sprawa przystąpienia do Chrześcijańskiej Międzynarodówki.
4. Sprawy zarobkowe.
5. Uchwalenie wysokości składek tygodniowych na rok następny.
6. Wyznaczenie miejscowości następnego Zjazdu.
7. Wybór Wydziału Głównego: a) prezesa, b) wiceprezesa, c) sekretarza, d) zast. sekretarza, e) skarbnika, f) jednego radnego.
8. Wybór redaktora „Drukarza Polskiego".
9. Wybór 3 członków stałych i 2 zastępców do Komisji rewizyjnej.
10. Wnioski bez uchwał.
11. Wolne głosy.
12. Zamknięcie obrad zjazdowych.

Za Wydział Główny:

Leon Szczepaniak prezes, *Ignacy Kozłowski* skarbnik, *Stanisław Generalczyk* sekretarz.

J. Przybylski, St. Wojciak, P. Kordylewski, radni

J. Otulakowski, prezes okr. pozn. *Różański,* prezes okr. bydg. *Maliszewski,* prezes okr. toruńsk.

WITAJCIE!

Witamy Was Szanowni Delegaci, witamy Was mili Przedstawiciele bratnich nam ideowo organizacyj, witamy Gości i Sympatyków naszej idei, którzy zaszczycicie Swą obecnością III. Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Drukarzy, mający się odbyć w tym roku, mocą uchwały Zjazdu toruńskiego, w prastarym Grodzie Przemysława..

Piąty rok istnienia Stowarzyszenia, to przeszły okres mozolnej pracy nad rozkwitem organizacji naszej pod względem finansowym i wzrostu ilości członków.

Nic nie zdołało nas zniszczyć — mimo prób terrorów ze strony klasowego Zw. Drukarzy, lecz przeciwnie zahartowani w walce o samoistnienie — zwyciężamy. Nie zawsze zwycięża wróg silniejszy od przeciwnika. Jeśli kiedy, to dziś obowiązkiem jest każdego Polaka zrzeszać się zawodowo i politycznie pod sztandarem narodowym. Hańba tym, którzy ten sztandar tarzają w błocie amsterdamskiej międzynarodówki socjalistycznej.

Właśnie większość obecnych członków Stow. przed pięciomą laty zrozumiała, że duch międzynarodówek zabija ducha narodowego, postanowili zerwać pęta, nałożone im przez czerwonych agitatorów co z powodzeniem się udało i stworzyli nową organizację o charakterze zawodowym i narodowym. Od początku istnienia Stow. wprowadzone zdrowe zasady rokują nadal rozrost jego, a dowodem tego niech będzie dzisiejsza siła finansowa i wielka sympatja u społeczeństwa polskiego. Istnienie Stowarzyszenia jest dziś nieodzowną koniecznością i winniśmy dziś wszyscy Stowarzyszeniowcy pracować nad dalszym jego rozwojem, a zapewne w niedalekiej przyszłości osiągniemy zupełne zadowolenie, że praca nasza nie poszła na marne, a jednocześnie przyczynimy się do podniesienia sztuki drukarskiej, a sami będziemy osiągać zyski może podwójne, niż dotychczas w razie bezrobocia, choroby i t. d.

Nadmienić należy, że składki pobierane od członków, przeznaczone są na zapomogi i do tej pory nawet grosz z kas Stowarzyszenia nie poszedł na żadne idee socjalistyczne.

KOMUNIKATY
WYDZIAŁU GŁÓWNEGO

Delegaci winni być na zebraniu informacyjno - dyskusyjnem w sobotę, 18 maja **bezwzględnie obecni**, a to celem nieprzeciągania właściwych obrad zjazdowych. Chcąc bowiem dać możność szan. Kolegom zwiedzenia Wystawy, zamierzamy kontynuować posiedzenia w oba święta tylko do godziny 2 po południu. Wszyscy obecni na Zjeździe członkowie i Delegaci winni obowiązkowo nosić oznakę Stowarzyszenia.

———

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Stowarzyszeniu Drukarzy i Pokr. Zaw. Polski Zach. prowadzi na mocy zezwolenia Województwa Poznańskiego funkcjonarjusz nasz kol. Generalczyk. Koledzy winni się zgłosić w własnym interesię zaraz po otrzymaniu wypowiedzenia posady a nie dopiero z chwilą ukończenia pracy. Biuro przy ul. Fr. Ratajczaka 13, jest otwarte codziennie od godz. 6—7 wieczorem.

———

Coraz częściej zgłaszają się bezrobotni członkowie Związku Zawod. oraz niezorganizowani do biura naszego o posadę i przyjęcie w poczet członków Stowarzyszenia. Wnioski takie będzie się w przyszłości załatwiać bezwzględnie odmownie, gdyż zasadniczo przyjmujemy na członków tylko kandydatów będących w posadzie.

———

Oznaki Stowarzyszenia można otrzymać u sekretarza kol. Generalczyka w cenie 3,— zł za sztukę. Zamówienia należy kierować pod adresem tegoż, P o z n a ń, ulica Jeżycka 6, parter.

Poszczególnym członkom na prowincji wysyła się oznaki za poprzedniem nadesłaniem 3,50 zł (włącznie portorji przesyłki) w znaczkach.

W okresie pięciu lat, mimo olbrzymich wsparć, zwalczań, chwilowych niepowodzeń, braku własnego lokalu i t. p. zdołaliśmy, jak wykazuje ostatni bilans kasy Wydz. Gł. uciułać sumę 26 000,— zł. Oto świadectwo pracy i mozołu.

Stworzone o własnych siłach Stowarzyszenie, w warunkach trudnych pozostało raz wytkniętym hasłom — wierne. Dziś stoi na fundamentach mocnych, niewzruszonych, w najlepszej fazie rozwoju, przygotowane do walki o niezależność, z innemi wrogiemi nam organizacjami, o prawa członków.

Świadomi wielkiej odpowiedzialności, jaką nakłada na Stowarzyszenie idea i obowiązek narodowy, wspomnieć również należy nam o tych członkach, którzy niezmordowaną pracą i zdrową radą podtrzymywali w chwilach krytycznych życie organizacji i którzy przyczynili się do jej rozbudowy.

Ufamy naszym Wybrańcom - Delegatom, że będą pracować na Zjeździe w myśl dobra członków i organizacji i z tej okazji wznosimy wszyscy okrzyk: Niech żyje Stowarzyszenie Drukarzy i Pokr. Zaw. Polski Zachodniej.

Piotr Kordylewski.

KOMUNIKATY
OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Karty wstępu na Zjazd dla członków Stowarzyszenia, uprawniające do przysłuchiwania się obradom Zjazdu w dniu 19 i 20 maja rb. oraz karty wstępu na wieczorek taneczny wydawane będą przez sekr. Okręgu, kol. Pieprzyka, w Sekretarjacie Wydziału Głównego, ul. Fr. Ratajczaka 13, (w podwórzu), od dnia 10—16. 5. w godz. 18—19. Z powodu ograniczonej ilości miejsc uprasza się członków o wczesne nabywanie legitymacyj oraz kart wstępu.

———

Kandatami na członków są kol.: Inda Benedykt — linotypista i Szymkowiak Andrzej — linotypista.

Wszystkich członków Stowarzyszenia Drukarzy uprasza się o zgłaszanie ewentualnego sprzeciwu przeciw przyjęciu kandydatów Zarządowi okręgu poznańskiego.

———

Kwoty pieniężne przeznaczone dla Wydz. Głównego prosimy przekazywać wyłącznie przez P. K. O. nr. 211 540.

Zwiedzajcie Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

DOM DRUKARZA POLSKIEGO

Ogniwo 20.

Zaproszony przez kol. Różańskiego składam 5,— zł (pięć) na budowę „Domu Drukarza Polskiego" i proszę o kontynuowanie akcji kol. Sroczyńskiego, Gołębiowskiego i Ratajskiego, wszystkich z Bydgoszczy.

Antoni Kotliński.

Pokwitowanie.

fundusz „Domu Drukarza Polskiego" złożono w dalszym ciągu:

kol. Kotliński Antoni	5,— zł
dobrowolna składka na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu Okręgu Pozn. dnia 13. 4. 24.	5,01 zł
dotąd kwitowano	360,27 zł
razem	370,28 zł

Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne „B ó g z a p ł a ć"!

Za Zarząd:
J. Otulakowski, prezes

Dalsze składki prosimy wpłacać na P. K. O. nr. 211 540 Wydział Główny z dopiskiem na „Dom Drukarza".

Z okazji III. Zjazdu Delegatów odbędzie się **20 maja 1929 r** w drugie Święto Zielonych Świąt

WIECZOREK TANECZNY

dla Członków i Gości-Delegatów w sali p. Beyerowej przy pl. Bernardyńskim. Początek o godz. 20. Wstęp tylko za uprzedniem zgłoszeniem i okazaniem karty wtępu.

Zarząd Stow. Drukarzy
Okręg Poznański.

SPRAWOZDANIE
sekretarza Wydziału Głównego Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. Polski Zachodniej za czas od 1 stycznia 1928 do 31 marca 1929 roku.

Sprawy cennikowe.

Do sprawy najwięcej zabierającej czasu i trudu należała jak zwykle podwyżka płacy w zawodzie naszym. Kontynuowana już w roku poprzednim akcja uwieńczona została uzyskaniem 10% podwyżki płac od 1. 2. 1928 r., którą uchwalono na wspólnej konferencji przedst. Związku Zakł. Graficznych i Stowarzyszenia, z ramienia Stow. brali w niej udział kol. kol. Szczepaniak, Generalczyk, Otulakowski i Ratajski z Bydgoszczy. Już po Zjeździe na skutek uchwalonej rezolucji wysłano do Zw. Zakł. Graf. wniosek o zwołanie zebrania przedstawicieli tegoż i Stowarzyszenia celem stworzenia faktycznej komisji cennikowej, normującej wszelkie warunki współpracy i cennika. Do stworzenia stałej instancji w ciągu roku z powodów od nas niezależnych nie doszło. Nie poprzestając jednakże, poparci stanowczem żądaniem ogółu członków poprawy ich bytu, domagaliśmy się w Zw. Zakładów uwzględnienia naszych poprzednio wysłanych wniosków o podwyżkę. Wobec negatywnego załatwienia tychże, postanowiono, celem jednolitego wystąpienia w sprawie podwyżki płac, zwrócić się do Zw. Zaw. Drukarzy okr. pozn. o zwołanie konferencji zarządów wszystkich organizacyj drukarskich i pokr. zaw. w Poznaniu. Do takiej konferencji doszło w sierpniu ub. r. Na konferencji przedstawicieli pracodawców i pracobiorców uzyskano 10% dla składaczy i maszynistów drukarskich — dla introligatorów i spokrewnionych zawodów oraz sił pomocniczych 5% proc. W konferencji tej brali z ramienia Stowarzyszenia udział kol. kol. Szczepaniak i Bielasiak. Zaznaczyć należy, że okręgowi naszemu w Toruniu obniżono 5% minimum poznańskiego, które starano się już przy poprzedniej podwyżce w lutym zastosować, lecz na skutek naszej interwencji w Toruniu i Poznaniu udało nam się nadal utrzymać dotychczasowe warunki. Starania nasze i teraz napotkały na stanowczy opór, którego tylko usilna praca w przyszłości możliwie usunie. Przy zawarciu ostatniej umowy zapewniono zarazem uwzględnienie ewentl. podwyżki płac podczas Wystawy Krajowej w Poznaniu o ile stosunki drożyźniane spowodowane zostaną zwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby. Na skutek zwiększonego ruchu we wszystkich zawodach, rozpoczętego w styczniu r. b., uzyskały poszczególne z nich podwyżki swych płac, dorównując a nawet przekraczając niejednokrotnie płace drukarzy. Wydział Główny na mocy uchwał zebrań w okręgach, ponowił kroki ku poprawie bytu w Korporacji Zakł. Graf., przy jednoczesnem wysunięciu naszych wniosków, już w marcu r. b. Sprawa ta jest w czasie obecnym jeszcze na skutek stosunków zachowawczych Korporacji niezałatwiona.

Zatem uzyskano w okresie sprawozdawczym łącznie 20% podwyżki.

Kwestja uczniowska.

Wydział Główny od samego początku wprowadzenia w życie ustawy przemysłowej starał się o wykorzystanie wszelkich możliwych sposobów zapewnienia należytego wykształcenia i nadzoru przyszłych pokoleń drukarskich, zwracając się do zawiązującej się wówczas Korporacji a poprzednio nawet do Zw. Zaw. Drukarzy o

zajęcie jednolitego stanowiska w tej kwestji.

Zw. Zaw. Drukarzy mniemał, że sprawę tę załatwi Centrala, lecz ta nie mając pojęcia o stosunkach panujących na terenach tutejszych, w sprawie tej nic nie uczyniła. Korporacja natomiast przy tworzeniu krępowana przepisami ustawowemi nie rozwinęła sprawy uczniowskiej należycie przez co utracono konieczną rejestrację uczni, a przez to nadzór nad ilością, powtóre egzaminy zastosowano jedynie teoretyczne, nie dające poglądu na biegłość w pracy przyszłych drukarzy. Wydział Główny spraw tych stale pilnuje i są widoki, że pod koniec okresu sprawozdawczego, dojdzie do stopniowej poprawy stosunków uczniowskich.

W roku ubiegłym z ramienia Wydz. Główn. na ter. miasta Poznania nie brano udziału w komisjach egzaminacyjnych przy Korporacji ze względu na raz zajęte stanowisko w tej sprawie.

Praca społeczna.

Dalszą sprawą była akcja zmierzająca do zapewnienia organizacji naszej miejsca należnego w sprawach społecznych. W tym celu zajęto zdecydowane stanowisko w czasie wyborów do Rady Kasy Chorych i we wszystkich okręgach przystąpiono do listy chrześcijańsko-narodowej. Dzięki wytężonej pracy poszczególnych członków Zarządu Stow. uzyskano w Poznaniu i Bydgoszczy po jednem mandacie. Wobec tego do Rady K. Ch. wszedł kol. Szczepaniak w Poznaniu, kol. Balwiński w Bydgoszczy. Wydział Główny akcję te subsydjował z funduszów swych w miarę możności.

W roku sprawozdawczym interwenjowano w sprawie bojkotu pracy, stosowanego w Toruniu, który podrywał warsztaty pracy drukarzy, zatem szkodził interesom pracowników.

Dzięki usilnej pracy zatarły się uprzednio nurtujące prądy destrukcyjne w poszczególnych okręgach, przez co organizacja wzmocnioną została i zyskała na zrozumieniu jej celów i dążności.

Rejestracja sądowa.

Po długich staraniach zostało Stowarzyszenie zapisane w Sądzie Grodzkim, na skutek czego zostaliśmy za pośrednictwem Państw. Urzędu Pośr. Pracy przez woj. poznańskie upoważnieni do prowadzenia Społ. Biura Pośr. Pracy dla członk. naszych, co jest z powodu obowiązujących przepisów ustawowych znamiennem.

Stosunek do pokrewnych organizacyj.

W kwestji tej podjęto jak już wyżej wspomniano kroki wspólnego wystąpienia w kwestjach o poprawę bytu z Zw. Zaw. Drukarzy, a to na skutek nienależytego traktowania wniosków o poprawę warunków cennikowych wystosowywanych przez poszczególne organizacje. Doprowadziło to do odbycia kilku wspólnych konferencji porozumiewawczych.

Mimo starań, poczynionych przed Zjazdem ostatnim, o bliższy kontakt z ideowo zbliżoną organizacją warszawskich kolegów „Praca Polska", nie doszliśmy do konkretnego nawiązania stałego kontaktu. Nie wchodzimy w to, po czyjej stronie wina.

W myśl ostatniego Zjazdu nawiązywano kontakt z organizacją „Gutenbergbundu" tj. chrześcijańską organizacją drukarzy na Śląsku z siedz. w Katowicach, w której przeważają członkowie Polacy. Kontakt ten był utrzymywany nieoficjalnie i wzięto udział w uroczystości 25-lecia tegoż zrzeszenia w dniach 14 i 15 lipca ub. roku. Dla orjentacji nawiązano kontakt z Centralą chrześcijańskich Zrzeszeń drukarskich za granicą, do której należą drukarze różnych państw. Na skutek tego nastąpiła regularna wymiana czasopism.

Z okazji wyborów do Kas Chorych zbliżyły nas stosunki do Zjedn. Zaw. Polskiego, które wobec nieaktualności zamierzeń nie zacieśniają się wzajemnie.

„Drukarz Polski".

Wydział Główny jako wydawca, troskliwie bacząc na treść, objętość i szatę zewnętrzną tegoż. Na każdem prawie posiedzeniu poruszaną była kwestja organu naszego. Wychodził on w objętości 8—16 stron 8-ki, z dniem 1 stycznia zmieniono format jego i układ, przez co zyskał na przejrzystości i wyglądzie.

W skład redakcji wszedł z wyboru na Zjeździe kol. Kordylewski jako odpowiedzialny redaktor, do komisji redakcyjnej weszli kol. Matuszewicz i Węgrzynowski. Redakcja udzielała każdemu z kolegów na łamach „Drukarza" miejsca. Na skutek umieszczenia kilku zwrotów w wywodach nadesłanych przez kolegów, a dotyczących stron osobistych działaczy Związku, zaskarżono odpowiedzialnego redaktora kol. Kordylewskiego w dwóch wypadkach. Obronę oddano w ręcę adwokata.

Konkursy.

Wydział Główny na mocy uchwały II. Zjazdu Delegatów wszczął kroki wygotowania odznak członkowskich Stowarzyszenia. W tym celu rozpisał konkurs na projekty tychże zapraszając do komisji oceny tychże p. dyrektora Kuglina, kol. kol. Haremzę, Naksa, Szczepaniaka i Otulakowskiego. Nagród wyznaczono 3 w wysokości 100, 75, i 50 zł. Na skutek tego konkursu nadesłano 30 projektów. Komisja oceny zakwalifikowała z tychże 3 do nagrodzenia a 2 do zakupu po cenie 25 zł. Projekt nagrodzony I. nagrodą oddano do wykonania firmie poznańskiej.

Dalej ogłoszono z okazji zmiany formatu „Drukarza Polskiego" konkurs na nagłówek, chcąc tem samem dać członkom możność wykazania pomysłów. Z nadesłanych wzorów nie uznano żadnego. Polecono zatem wykonanie nagłówka kolegom z „Drukarni Polskiej" który został ostatecznie zatwierdzony przez zarząd.

Współpraca z Zarządami Okręgowemi.

Stosunek wzajemny był poprawny i zacieśniał się w wspólnych wysiłkach dla dobra zrzeszonych i organizacji. Mimo zaszłych zmian w składzie zarządów okręgowych w Bydgoszczy i Toruniu, kierunek i stosunek wzajemny nie uległ zmianie i praca organizacyjna rozwijała się pomyślnie.

Agitacje.

Wydział Główny zlecił zarządom okręgowym prace agitacyjne, dochodząc do przekonania, że okręgi pracując na swym terenie mogą przynieść obfitsze plony, niż praca tego rodzaju wyłącznie Wydz. Gł. A Zjazd przedstawicieli zarządów ustalił zasadnicze wytyczne do dalszej pracy w tym kierunku.

Sprawa zapomóg.

Walny Zjazd Delegatów w Toruniu uchwalił nową kategorję świadczeń a mianowicie: dla powołanych na ćwiczenia rezerwy. Ponadto na Zjeździe Przedstawicieli Zarządów postanowiono udzielać jednorazowych nadzwyczajnych zapomóg gwiazdkowych dla członków bezrobotnych nie mających prawa do wsparć. Bliższe dane zawiera sprawozdanie kasowe.

Sekretarjat Stowarzyszenia.

Biuro sekretarjatu Stow. znajdowało się do końca stycznia r. b. przy ul. Franciszkańskiej (Hotel Centralny). W końcu stycznia po ciężkich trudach i staraniach uzyskano wprawdzie szczupły, lecz bezpośrednio od gospodarza wynajęty lokal znajdujący się przy ul. Fr. Ratajczaka 13, gdzie obecnie mieści się Sekretarjat Stow. Przez szereg tygodni członkowie W. Gł. byli zmuszeni wykonywać prace organizacyjne w swych prywatnych mieszkaniach.

Nad całością istnienia i rozwoju niezmordowanie czuwał prezes kol. Szczepaniak. Nie łatwem było zadaniem np. umieszczanie bezkondycyjnych członków Stow. na posadach w oficynach takich, w których wyłącznie pracowali związkowcy. Jemu organizacja nasza ma do zawdzięczenia, że na terenie okręgu pozn. zrobił wyłom w kilku oficynach, które do niedawna nie były dostępne dla członków Stowarzyszenia.

Pracę sekretarza wykonywał wybrany przez Zjazd toruński kol. Generalczyk. Po kilku jednak miesiącach działalności złożył swój mandat. W miejsce jego Wydz. Gł. mianował sekretarzem kol. Wojciaka, członka Wydz. Gł. i zarazem wicesekretarza. Znów po kilku miesiącach mimo szczerych chęci kol. W. ze względu na brak czasu był zmuszonym zrezygnować z godności sekretarza. Poczem ponownie do współpracy powołano kol. Generalczyka, który obowiązki sekretarza wypełnia od października r. ub.

Pieczę nad majątkiem Stowarzyszenia rozciągnął od Zjazdu kol. Kozłowski, wypełniając swe obowiązki dokładnie włącznie z książkowością kasową.

Korespondencje.

W czasie sprawozdawczym wpłynęło 308, wysłano natomiast 312 listów nie wliczając w cyfry te wysłanych załączników odręczne pocztówki, ankiety i różne druki. Pozatem uskuteczniał sekretarz wysyłkę nakładu „Drukarza".

Stan członków 330.

Z początkiem roku sprawozdawczego przedstawiał się jak następuje: ogółem 287 w tem 41 sił pomocniczych, w okresie roku przybyło 96 wykwalifik. i 2 siły pomocnicze. Ubyło 54 i to z powodów jak np. śmierć, zaleganie w składkach, a przedewszystkiem kilkunastu wciągnięto terorem do Związku klasowego przez członków tegoż Zw. Zatem pozostaje 331 członków wykwalifikowanych, co dowodzi, że organizacja nasza z każdym rokiem postępuje naprzód i rozrasta się pod każdym względem. Również w roku sprawozdawczym

Stan bezrobotnych

przedstawiał się w Stow. można rzec, bardzo względnie, gdy przeciwnie w Związku klasowym bezrobocie w ostatnim roku odczuto kolosalnie. Liczba bezrobotnych w Stow. ważyła się 4—15 członków włącznie sił pomocniczych.

Zmarli

w okresie sprawozdawczym członkowie: Józef Brykczyński 3. 11. 28.; Bernard Maćkiewicz 19. 11. 28. i Franciszek Bentkowski, siła pomocn. 20. 1. 28.

Wydział Główny

wybrany na II. Zjeździe Delegatów w Toruniu składał się z następujących kolegów: Szczepaniak Leon, prezes, Bielasiak Kazimierz, wiceprezes, Generalczyk Stanisław sekretarz, Kozłowski Ignacy, skarbnik, Wojciak Stanisław, Przybylski Jan radni z wyboru oraz Otulakowski Jan jako prezes okr. poznańskiego, Ratajski Ka-

zimierz jako prezes okr. bydgoskiego i kol. Komorowski jako prezes okr. toruńskiego. Skład ten uległ zmianie w ciągu roku sprawozdawczego spowodowany reorganizacją w łonie zarządów. Po ustąpieniu kol. Generalczyka, kooptowano do kompletu kol. Kordylewskiego z Poznania, a sekretarjat objął kol. Wojciak. Po zmianach na półrocznych Walnych Zebraniach w okręgach: bydgoskim i toruńskim weszli w miejsce poprzednich radnych, prezesi kol. kol. Różański z Bydgoszczy i Maliszewski Józef z Torunia. Po ponownem objęciu przez kol. Generalczyka czynności sekretarza, skład Wydziału posiadał przez krótki czas 1 osobę ponad normę. Wobec konieczności wykluczenia ze składu Wydziału kol. Bielasiaka, a to z powodu nie przybywania na posiedzenia, nie dotrzymania zobowiązań wobec kasy Wydziału i przetrzymywania składek zainkasowanych od członków na szkodę organizacji, nie przekroczył ustawowej liczby.

W interesie członków

starano się czynić co było możliwem interwenjowano kilkakrotnie pisemnie i osobiście w wypadkach nietaryfowej wypłaty zarobków w poszczególnych oficynach, przeprowadzając nawet sprawy na drodze sądowej na mocy słusznych powodów z skutkiem; w dwóch tylko wypadkach po wyjaśnieniu uznano przez Wydział Główny pretensje członków za wątpliwe. Pozatem prowadzone są trzy dalsze skargi. Również wystąpiliśmy sądownie przeciwko kol. B., ponieważ tenże zobowiązań mimo monitów nie dotrzymał, a na mocy dokumentu, prawnie uznano nasze żądania i sprawa wzięła obrót korzystny dla organizacji.

Prace Wydziału Głównego.

W czasokresie sprawozdawczym odbyto 32 zebrania protokółowane członków miejscowych Wydziału i 3 z udziałem zamiejscowych członków, 1 Zjazd Delegatów w Toruniu, 1 Zjazd Przedstawicieli Zarządów 8-go grudnia 1928 r. Ponadto dla omówienia spraw bieżących schodziło się prezydjum Wydziału przeciętnie co drugi dzień. Praca w ubiegłym roku nie mogła faktycznie być wykonywaną tak, jak może się spodziewano, a to z powodu zajęć w pracy zawodowej, braku stałej siedziby, spraw rodzinnych nie zezwalających na poświęcenie czasu dla organizacji. To też na tem miejscu należy mi podziękować wszystkim, którzy się przyczynili do tego, może skromnego wyniku pracy dla dobra wszystkich zorganizowanych w Stowarzyszeniu. Składając tę pracę w ręcę III. Zjazdu Delegatów żywię nadzieję, że przyszły Wydział Główny starać się będzie dotychczasowe wyniki udoskonalić, by otrzymać obfite owoce tej pracy ku pożytkowi ogółu.

St. Generalczyk, sekretarz.

Z OKRĘGU TORUŃSKIEGO

Sprawozdania z zebranie.

W sobotę, dnia 20 kwietnia r. b. odbyło się w Restauracji Ratuszowej miesięczne zebranie. Z powodu wyjazdu prezesa na uroczystość jubileuszową do Bydgoszczy, zebranie zagaił o godz. 8,30 wieczorem wice-prezes, kol. Zacharek. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, i komunikatów, przystąpiono na wstępie do wyboru sekretarza. Większością głosów wybrano dotychczasowego zastępcę kol. Kłosa, a jako zastępcę sekretarza wybrano kol. Seydę.

Delegatami na Zjazd wybrani zostali kol. kol. Pawlikowski i Rogoziński.

Następny punkt porządku obrad, wnioski na Zjazd, był bardzo szeroko omawiany. Między innemi wpłynął wniosek o podniesienie zapomóg dla uczestników powołanych na ćwiczenia o 100%, czyli na 4 zł dziennie. Zebranie wniosek ten większością głosów przyjęło. Jako drugi wniosek wpłynął o przedłużenie praw do zapomóg, w czasie bezrobocia, któremu dużo poświęcono czasu w dyskusji bez zasadniczego rezultatu, gdyż większość kol. opierała się podwyższeniu zapomóg.

Po wyczerpaniu porządku obrad o godz. 22,15, solwował kol. wice-prezes zebranie.

Władysław Kłos.

BILANS

Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej

od 1 stycznia 1928 do 31 marca 1929 roku.

AKTYWA

Saldo kasowe z roku 1927	13 948,54	
Składki:		
na zapomogi	24 417,24	
na administrację	14 798,91	
na okręg Poznań	2 482,23	
procent w banku	531,54	56 178,46
Wartość sekretarjatu i majątek wedle inwentury		3 029,—
Pożyczki		1 425,—
		60 632,46

PASYWA

Zapomogi:		
dla bezrobotnych	5 089,21	
dla chorych	5 826,78	
na okręg Poznań	2 482,23	
na emeryturę	330,—	
na pośmiertne	890,—	
na przeprowadzki i podróżnym	316,78	
nadzwyczajne datki	20,—	14 955,—
Koszta administracyjne:		
portorja, telefon i stemple	267,84	
druki	450,50	
podróże i djety Wydz. Gł.	946,38	
„Drukarz Polski"	2 104,37	
pożyczki (nowe)	1 100,—	
funkcyjne dla członków Wydziału	1 910,—	
dzierżawa lokalu	1 895,—	
prowizje inkasentom lok.	274,73	
obrona prawna dla członków	567,24	
zjazd w Toruniu	2 138,15	
urządzenie biura	655,84	
odznaki i konkurs	1 675,—	
na wybory do Kasy Chorych	400,—	
na chór Stowarzyszenia	90,—	
wydatki społeczne	250,—	
zebrania zarządów, sporządzenia bilansu i Kom. Rew.	390,28	
zwroty	10,30	15 125,63
Urządzenie biurowe wedle inwentury		3 029,—
Stan kasy	26 097,83	
Pożyczki	1 425,—	27 522,83
		60 632,46

Zgodność powyższego bilansu z książkami poświadcza:

IVA

Poznań, ul. Grobla 25 a, telefon 20-24.

Oddział rewizora ksiąg handlowych.

Leonard Pfitzner

Poznań, dnia 3 maja 1929 roku.

Książki kasowe zbadano według rachunków i kwitów dnia 5 maja 1929 roku, co niniejszem stwierdza:

KOMISJA REWIZYJNA:

Antoni Mikulski *Władysław Maliszewski*

Leonard Kulczyński *Józef Rogoziński*

Poznań, dnia 5 maja 1929 roku.

MIĘDZYNARODÓWKA CHRZEŚCIJAŃSKA A GUTENBERG-BUND

Kolegom Delegatom pod uwagę

Na porządku obrad III. Zjazdu Deletów Stowarzyszenia Drukarzy widnieje punkt: Sprawa przystąpienia do Chrześcijańskiej Międzynarodówki.

Nie jest mi wiadomem, czy umieszczenie tego punktu poprzedziła **wyraźna** uchwała Wydziału Głównego, czy też bez sprzeciwu został umieszczony ten punkt na wniosek jednego z członków Wydziału Głównego. Wiadomo tylko, że Wydział Gł., jako całość, nie uchwalił przystąpienia Stowarzyszenia do Chrześcijańskiej Międzynarodówki i forsować tego nie będzie; wiadomo dalej, że Konferencja Zarządów Okręgowych w dniu 8 grudnia 1928 r. nie upoważniła nikogo do wysuwania wniosków w sprawie przystąpienia; wiadomo natomiast, że przedstawiciele Okręgów Bydgoskiego i Toruńskiego wypowiedzieli się za odłożeniem tej sprawy jako nieaktualnej i mieli duże zastrzeżenia co do przystąpienia.

Nad sprawą przystąpienia do Chrześcijańskiej Międzynarodówki toczyła się dyskusja na łamach „Drukarza Polskiego", w następstwie artykułu kol. prezesa Szczepaniaka. Za przystąpieniem były dalsze artykuły kol. Węgrzynowskiego i Paczyńskiego, następnie przeciw — artykuł kol. Kauczora i artykuł p. t. „Internacjonały", pióra niżej podpisanego, który zakończył dyskusję. Więcej nikt głosu nie zabierał.

Uważałem temsamem sprawę za przesądzoną w sensie nieprzystępowania do Chrześcijańskiej Międzynarodówki, — tembardziej, że kol. Szczepaniak, Węgrzynowski i Paczyński oświadczyli mi, że po mo ich wywodach w artykule „Internacjonały" — podzielają najzupełniej zdanie, że nie należy przystępować.

Znaleźli się jednak ludzie, którym nie wystarcza spokojna i celowa praca nad rozwojem Stowarzyszenia w kraju, praca w oparciu się o Polskę. Ludzie ci wolą oprzeć się o Międzynarodówkę.

Że takie monstrum istnieje, że takim przeżytkiem zajmujemy sobie czas dziś, kiedy wszystkie wysiłki winny być skierowane ku rozszerzeniu terenu działalności Stowarzyszenia, — to powodu szukać należy w tem, że mamy w naszej organizacji ludzi, którym imponują **tylko** obce wzory i stare spleśniałe formy organizacyjne, ogniskujące się w Międzynarodówkach: socjalistycznej i chrześcijańskiej.

Ludzie ci — ludzie niewoli — jak ich śmiało mogę nazwać — nie chcą widzieć i zatykają uszy na to wszystko, co się stało po wojnie światowej w ruchu robotniczym w Europie. Świadomość odrębności narodowej niepowstrzymanym pędem porwała w strzępy doktrynę Międzynarodówek. Masy robotnicze Italji pokazały pierwsze światu, jak należy tworzyć dobrobyt i potęgę narodu bez uciekania się pod opiekę Międzynarodówek klasowych, masońskich czy też chrześcijańskich.

Mussolini powiedział wyraźnie wszystkim Włochom — kapitalistom i niekapitalistom:

„Jeżeli chcecie żyć, musicie rozwiązać najtrudniejsze dziś zagadnienie: stosunek kapitału do pracy".

I w Italji zagadnienie to rozwiązano, a widomym znakiem tego jest „Carta di Lavoro", Konstytucja Pracy, uchwalona przez Wielką Radę Faszystowską, którą zachwycają się nasi socjolodzy, nawet chadeccy i sanacyjni. Jedynie łzy ronią socjaliści, bo 16.000 drukarzy we Włoszech odpadło od klasowego związku. A dziś w Medjolanie, na pięknym domu pracowników graficznych, widnieje napis: „Faszystowski Związek Drukarzy".

Nie chodzi mi o to, aby wzory faszystowskie żywcem przeszczepiać na grunt polski, ale przyznać to musimy, że faszystowsko-włoski ruch robotniczy z takim pracuje rozmachem, że zajmuje się nim poważna literatura naukowa socjalistyczna i chrześcijańsko-społeczna, notując skrzętnie wszelkie jego przejawy, powstałe oczywiście — jak wszystko co ma faszyzm, z wiecznie młodej i żywej ideologji narodowej, bez pomocy starych, spleśniałych Międzynarodówek.

Ludzie niewoli, chcący gwałtem wprzągnąć Polaków-drukarzy w orbitę wpływów Międzynarodówek, dzielą się na dwa odłamy: jedni mają wychowanie socjalistyczne ze szkoły austro-galicyjskiego marksizmu, drudzy mają wychowanie chrześcijańsko-społeczne, nabyte w krajach, zamieszkałych przez rasę germańską.

I jedni i drudzy nienawidzą i nie uznawają pojęcia — narodu. Socjaliści ze względów zrozumiałych, a i niektórzy chrześcijańsko-społeczni z niemieckiej szkoły, mimo swej niby katolickości, potrafią też tak nienawidzieć wszelkie odruchy narodowe, jak tylko może nienawidzieć Prusak, od którego tę nienawiść przejęli.

Polska Chadecja takiej nienawiści nie zna. Dla beznarodowych katolików z niemieckiej szkoły wszystko jedno, czy się znajdują w Polsce czy gdzieindziej, byle brzuch był pełny i żarcia było do syta. Nie przekona takich niczem; zakorzeniony w nich cielęcy zachwyt nad wszystkiem, co niemieckie, tkwi w ich trzewiach i wyrwać się nie da. Zawsze powiedzą, że w Polsce jest „bajzel" (oryginalne powiedzenie propagatora Międzynarodówki na zebraniu), zawsze będą żałować, że do Polski przyjechali. A szkoda, — bo nic z siebie Polsce nie dali, chociaż na obczyźnie niejednokrotnie byli opluwani, kopani, w gębę walił zaborca i nazywał „polnische Schweine". Już widać, zapomnieli. Są i dziś Wasser - Polakami.

Na szczęście, mamy w Stowarzyszeniu takich propagatorów Międzynarodówki — niespełna półtora człowieka. I dlatego niech słowa te zapamięta sobie ten, kogo one dotyczą. Na takie błazeństwa, jak spodziewana pomoc finansowa od drukarzy niemieckich, na takie twierdzenia — nikt z nas Stowarzyszeniowców — nie pójdzie.

* * *

Klasowcy socjalistyczni z pośród drukarzy w Polsce nie likwidują jakoś „Verbandu", mimo hasła „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się". Dlaczego? — bo im tak nakazuje Międzynarodówka socjalistyczna.

To samo — ludzie Międzynarodówki Chrześcijańskiej. Nie dążą do zlikwidowania Gutenberg-Bundu na terenie Polski, przeciwnie — chcą jeszcze mu pomóc, aby istniał, i to przez wiązanie się Stowarzyszenia z Międzynarodówką, której pupilkiem jest organizacja chrześcijańskich drukarzy niemieckich na Śląsku. Powiadają „na pociechę", że po 15 latach sama się rozwiąże, według traktatu wersalskiego. Dobre żarty! Niemcy umieją się zawsze wywinąć z zobowiązań traktatowych. Na podtrzymanie niemieckich związków robotniczych poza granicami Niemiec, a więc i w Polsce, rząd Rzeszy daje wielkie sumy z pieniędzy wydatkowanych na cele propagandy niemieckiej, której wysokość — jak stwierdził Poincaré — wyniosła ostatnio 600 miljonów franków, czyli 95 miljonów marek niemieckich.

Gutenberg-Bund na Śląsku jest organizacją niemiecką i tę niemieckość pielęgnuje, mimo że należy tam prawie połowa Polaków.

Nie da się zaprzeczyć, że wskazówki płyną z Berlina i Wrocławia, gdzie jest centrala. Berliński „Der Typograph" w artykule p. t. „Gutenberg-Bund na G. Śląsku" pisze radośnie, że „nie zniknął z powierzchni **nasz** okręg górnośląski" i że na uroczystości 25-lecia do Królewskiej Huty przybył z ramienia Wydziału Głównego delegat (kol. Jalecki) z **Wrocławia,** a więc z Rzeszy. Berliński „Der Typograph" pisze następnie, że na uroczystość tę przybyli delegaci „Stowarzyszenia Drukarzy **Chrześcijańskich**" z Poznania, którzy zaofiarowali współpracę na przyszłość. O słowie „polskich" organ berliński zapomniał, i to celowo.

Szkoda, że nasi delegaci nie przypomnieli Niemcom że według brzmienia § 2 statutu:

„Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej jest organizacją zawodową, apolityczną, opartą na tendencjach narodowych".

Wyrazu „chrześcijańska" niema, i nikt nie może, w myśl statutu, tak określać Stowarzyszenia Drukarzy, które jest organizacją wybitnie **polską** i narodową.

A więc jest różnica — są organizacje: polska i niemiecka. Jak ma się przedstawiać na przyszłość współpraca? Berliński „Der Typograph" pisze dosłownie:

„Gutenberg-Bund" na Śląsku po uzyskaniu łączności z poznańskiem Stowarzyszeniem Drukarzy będzie nadliczbowe siły bezrobotnych przekazywać do b. zaboru pruskiego".

Tak niemieccy „katolicy" wyobrażają sobie przyszłą współpracę.

Nie tajnem jest, że niektórzy koledzy chętniej nawet widzieliby obok siebie na kondycji w Poznańskiem i na Pomorzu Niemca ze Śląska lub Rzeszy, niż Polaka z b. Królestwa lub Małopolski. I ci dlatego są największymi propagatorami Międzynarodówki Drukarskiej.

* * *

Drukarze - Polacy ze wszystkich dzielnic są cząstką jednego narodu polskiego i sprawy narodowe nie są im obojętne, czego dali niejednokrotnie dowody.

Jeżeli nam mówi przedstawiciel Rzeszy Schacht, że „Poznań jest miastem niemieckiem", że „Polacy muszą oddać Pomorze, Górny Śląsk", to chyba w każdym z nas, choćby i miał politurę niemiecką, odezwie się głos protestu. Chować głowy w piasek nie wolno.

Czy to ma co wspólnego z Gutenberg-Bundem i z Międzynarodówką Chrześcijańską. — Owszem.

Do Międzynarodówki nie należą Francuzi, Włosi, Hiszpanie, Czesi, Węgrzy itp., należą Niemcy i drobne narody germańskie.

Schacht, który chce Polsce odebrać ziemie, na których pracujemy i które są polskie od wieków, należy do rządu, w którym siedzi przedstawiciel Centrum katolickiego Stegerwald, prezes **chrześcijańskich** związków robotniczych w Niemczech, do których znów należy centrala Gutenberg-Bundu.

I w takiej chwili podawać rękę Niemcom, nawet organizacji robotniczej, nie wolno!

Jeżeli są ludzie tak nieobliczalni i tak ślepi, to — celowo — chcą stosować rozbi-

jackie metody w zwartej narodowej organizacji drukarzy polskich, w Stowarzyszeniu Drukarzy.

Jeżeli tym ludziom bez poczucia godności narodowej nie wystarczy wystąpienie Schachta, to przypomnieć im należy masakrę artystów polskich **w Opolu,** gdzie i drukarz Polak za czasów plebiscytu masakrowany był przez podburzony motłoch, gdzie zniszczono i zdemolowano drukarnie polskie **i pobito polskich zecerów.** Nikt temu zaprzeczyć nie może, bo żyją jeszcze drukarze, członkowie Stowarzyszenia, którzy to przecierpieli.

I dziś chcą nam wmówić że jesteśmy szowinistami, że Niemcy to baranki, że musimy wstąpić do Międzynarodówki Chrześcijańskiej i nawiązać kontakt z Gutenberg-Bundem, od którego, rzekomo, można się coś nauczyć.

Kultura Hunnów nam niepotrzebna. Próbki kultury pruskiej były w Opolu. Ci bojowcy, bijący dzieci i kobiety, ci policjanci, zachęcający do ekscesów, ci lekarze i sanitarjusze, odmawiający opatrunku człowiekowi zę złamaną ręką — to są ci sami bohaterzy, którzy rozstrzeliwali dziesiątki i setki niewinnych mieszkańców miast belgijskich, którzy bombardowali katedrę w Relms, którzy spalili i wysadzili w powietrze, pracując nad tem systematycznie przez tydzień, całe śródmieście **w Kaliszu.**

* * *

Jeżeli kiedykolwiek, to dziś tembardziej musimy przeciwstawić się próbom wciągania Stowarzyszenia do Międzynarodówki Chrześcijańskiej, rządzonej przez Niemców, musimy zrezygnować z bratania się z Gutenberg-Bundem.

Lepiejby zrobili delegaci Gutenberg-Bundu, żeby nas nie zaszczycali swemi odwiedzinami na Zjeździe w Poznaniu. Schacht i masakra w Opolu — to powody wystarczające. Gdy jednak przybędą, to ci, którzy ich pragną widzieć, winni postarać się o to, abyśmy nie potrzebowali słuchać przemówień w polskim Poznaniu, w polskiej organizacji, w języku niemieckim, bo toby już było naruszeniem prawa gościnności.

Użyłem słów takich, jakie chwila obecna wymaga.

Apeluję do Kolegów Delegatów, aby w zrozumieniu celów i zadań Stowarzyszenia Drukarzy, przeciwstawili się próbom wciągania nas do Międzynarodówek, chociaż byłyby one i chrześcijańskiemi i drukarskiemi.

Uważam, że ogłaszając powyższe spełniłem w części swój obowiązek jako Polak, drukarz, jako członek Komisji Redakcyjnej „Drukarza Polskiego".

Jeżeli chrześcijańskie związki zawodowe, pozostające pod wpływem polskiej Ch. D., nie należą do żadnych Międzynarodówek, to i my jako organizacja narodowa, nie mamy potrzeby tam wstępować, — chyba że utracić chcemy charakter bezpartyjny, a stać się organizacją partyjną. A do tego dopuścić nie można.

Mieczysław Matuszewicz
delegat poznański

SPIS DELEGATÓW NA III ZJAZD

Okręg Poznański — kol. kol.: 1) Haremza, 2) Kasprzak, 3) Murawa, 4) Matuszewicz, 5) Pieprzyk, 6) Paczyński, 7) Łęcki, 8) Różek, 9) Szolc, 10) Pluciński, 11) Piaczyński z Leszna; zast. kol. Zieliński.

Okręg Bydgoski — kol. kol.: 1) Ratajski, 2) Sroczyński 3) Kotliński, 4) Górski; zast. kol. Kowacki.

Okręg Toruński — kol. kol.: 1) Pawlikowski, 2) Rogoziński.

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Sprawodzania z zebrania.

W sobotę, 13 kwietnia r. b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie w salce Koła Senjorów.

Krótko po godz. 7 wieczorem zagaił wiceprezes kol. Danielewski zebranie usprawiedliwiając na wstępie nieobecność prezesa. Po przeczytaniu porządku obrad stwierdził przewodniczący niedostateczną liczbę obecnych na sali członków, zarządzając przerwę 30-minutową, aby przystąpić ponownie do rozpoczętych obrad. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz kol. Pieprzyk, który został bez zmian przyjęty. Pod komunikatami zarządu podniósł kol. D. ważność płacenia regularnie składek członkowskich i z tem związanych konsekwencji. Dalej przypomniano członkom zgłoszenie kwater z okazji zbliżającego się zjazdu delegatów. Ze względu na nikłą ilość nadesłanych wniosków na Zjazd, nie zostały takowe ogłoszone drukiem.

Przystąpiono następnie do przyjęcia nowych członków, którymi są: Dudziak Antoni, Mielcarek Antoni, Pięta Edmund, Treumann Franciszek, Matysiak Stanisław, Walsiewski Bronisław, Mikołajczyk Bronisław, Tuchowski Wincenty, Kolan Józef, Wawrzyniak Aleksander, Wiśniewski Antoni, Sobieraj Aleksander, Szymczak Jan.

Następnym punktem obrad był referat prezesa Wydziału Gł. kol. Szczepaniaka.

Prelegent w dłuższem przemówieniu dał pogląd na obecny stan stale wzrastających cen na artykuły pierwszej potrzeby mimo, że czas do wystawy jeszcze daleki. Następnie odczytał list wysłany do Korporacji Zakładów Graficznych w sprawie podwyżki. Jak z treści listu wynikało, żądano 10 proc. dla Poznańskiego i Pomorza oraz 10 proc. dla m. Poznania na czas P. W. K. dalej żądano wstrzymania przyjmowania uczni na przeciąg trzech lat. Na powyższe pismo otrzymał zarząd odpowiedź odmowną, iż żądania nasze są nieuzasadnione, gdyż urzędy statystyczne nie wykazują wzrostu drożyzny.

W dyskusji nad tą sprawą polecono zarządowi W. Gł. wystosować odpowiednio umotywowaną odpowiedź, na co Zarząd zareagował, przychylając się do życzeń ogółu członków.

Dalsze przewodnictwo zebrania objął przybyły prezes kol. Otulakowski przystępując do odczytania wniosków na Zjazd Delegatów. Między innemi omawiano następujące wnioski: Jak zarząd postanowił rozwiązać kwestję sił niewykwalifikowanych w sprawie nierównomiernego udzielania wsparć. Podwyższenie wkładki. Utworzenia funduszu emerytalnego i podział składek na poszczególne fundusze. O funduszu „Domu Drukarza Polskiego" referował kol. prezes. Przed wyborem delegatów przyjęto rezolucję, aby wybrani delegaci głosowali za wnioskami, które zostaną uchwalone na osobnem zebraniu.

Przedostatnim punktem obrad był wybór delegatów. Przewodniczący zarządził krótką przerwę celem naradzenia się nad wyborem kandydatów. Na delegatów zostali wybrani koledzy, nazwiska których są podane w spisie delegatów.

W wolnych głosach stawił kol. Kulczyński wniosek, aby urządzić loterję fantową na rzecz „Domu Drukarza Polskiego". Ponieważ sprawa ta dotyczy ogółu członków, postanowiono odroczyć do przyszłego Zjazdu.

Pieprzyk, sekretarz.

Z OKRĘGU BYDGOSKIEGO

W dniu 13. 4. r. b., odbyło się w lokalu p. Błocha, zebranie plenarne, które przy udziale 35 członków, zagaił prezes kol. Różański. Po odczytaniu protokółu, przyjęto na członka kol. Orzechowskiego Kazimierza, introligatora z Bydgoszczy.

Jako delegaci na zjazd, zostali wybrani kol.: Ratajski Kazimierz, Sroczyński Antoni, Kotliński Antoni, Górski Piotr i jako zastępca Kowacki Roman.

W dłuższej i ożywionej dyskusji omówiono szereg spraw związanych ze zjazdem, dając delegatom pewne wytyczne co do stanowiska, jakie zająć mają na zjeździe.

W końcu, po omówieniu kilku spraw lokalnych i uchwaleniu djet delegatom, prezes hasłem „Cześć Sztuce", zebranie zakończył.

Szyja, sekr.

25-LECIE PRACY ZAWODOWEJ

Stowarzyszenie Drukarzy Polskich okręg Bydgoszcz, uczciło w dniu 20 kwietnia 25-lecie pracy zawodowej 3 swych członków uroczystością, urządzoną w sali Lengningna, gdzie zebrali się bardzo licznie wszyscy członkowie okręgu bydgoskiego, wykazując tem samem sympatję dla jubilatów.

Jubilaci znani są na terenie bydgoskim i poza granicami Polski ze swej pracy zawodowej i społecznej. Tak jak tutaj organizacyjnie, pracowali dla dobra sprawy polskiej wśród kolonij polskich w Niemczech, wiedzę i inteligencję swoją oddając na usługi rodaków, zawsze szczerzy i otwarci szli przez życie jako dobrzy Polacy.

Mówią, że w drukarzu tkwi już przysłowiowa ambicja i twarda dusza Polaka, a takiem uosobieniem dzielności byli właśnie nasi jubilaci kol.: **Ignacy Balwiński,** kierownik drukarni „Dziennika Bydgoskiego", założyciel Stow. Druk. Polskich okręgu bydgoskiego, **Sylwester Różański,** metrampaż „Dziennika Bydgoskiego", prezes okręgu bydgoskiego, **Antoni Sroczyński,** wiceprezes okręgowy i długoletni członek organizacji sokolskiej.

Uroczyste zebranie zagaił i powitał jubilatów, gości i delegatów przybyłych z Poznania, Inowrocławia i Torunia, p. **Szyja,** sekretarz okręgowy, wręczając w imieniu okręgu jubilatom dyplomy pamiątkowe, nader ozdobnie wykonane. Na zakończenie swego przemówienia wzniósł toast za pomyślność dalszej pracy jubilatów na niwie zawodowej i organizacyjnej.

Po odczytaniu depesz, poczęto składać życzenia. Posypały się toasty i okrzyki, podejmowane przez obecnych z entuzjazmem na cześć jubilatów.

Pierwszy przemówił kol. **Generalczyk,** członek Wydziału Głównego z Poznania; dalej jako prezes kartelu Ch. Z. Z. p. red. **Bigoński,** kol. **Otulakowski** w imieniu okręgu poznańskiego, kol. **Murawa,** skarbnik okręgu poznańskiego, kol. **Maliszewski,** prezes okręgu toruńskiego, w imieniu placówki inowrocławskiej przemawiał kol. **Lachowski,** poruszając wspomnienia z doli i niedoli przeżytej z jubilatem kol. Różańskim.

Niezwykle serdecznie przemówił do jubilatów dyrektor Drukarni Bydgoskiej p. **Żewicki,** po nim kol. **Małycha** w imieniu redakcji i drukarni „Gazety Bydgoskiej", wreszcie p. red. **Nowakowski,** którego przemówienie było pełne humoru, bo jak wyraził się, dzień jubilatów, którzy przetrwali szczęśliwie tak poważny okres pra-



Uczestnicy uroczystości jubileuszowej

Od lewej siedzą za stołem: red. Nowakowski, następnie jubilaci kol.: A. Sroczyński, S Różański i Ign. Balwiński, dalej red. naczelny „Dziennika Bydgoskiego" p. Jan Teska i dyr. Drukarni Bydgoskiej p. Żewicki.

cowitego życia, jest chwilą wesela, a nie smutku, bo nie każdemu jest zapewnionem doczekać takiej okazji jubileuszu. Wspominał dalej o kilku wrażeniach z życia pierwszych drukarzy - Polaków w Bydgoszczy i wiele szczegółów z historji drukarstwa polskiego.

W międzyczasie przybył na uroczystość naczelny redaktor „Dziennika Bydgoskiego" p. **Jan Teska,** którego powitano powstaniem, a przemówienia płomiennego, wygłoszonego bezpośrednio po przybyciu wysłuchano w skupieniu.

W imieniu własnem i jubilatów dziękował jubilat kol. **Ign. Balwiński** i wzniósł toast na pomyślny rozwój Stowarzyszenia Drukarzy Polskich; dziękował również za życzenia i uznanie i wzniósł zdrowie obecnych, jubilat, kol. **Różański.**

Na tem zakończyła się oficjalna część uroczystości jubileuszowej, którą wszakże cechowała niemniejsza serdeczność niż drugą połowę obchodu.

Drugą część rozpoczął koncertową grą na gitarze kol. **Drabik,** wykonując dwa piękne utwory, a uczestnicy jubileuszu odśpiewaniem okolicznościowej piosenki, napisanej przez kol. **F. Bielickiego** p. t. „Przed 25-laty — a dziś". Autorowi zgotowano za wiersz gorącą owację. Potem spożyto wspólną kolację, gawędzono i zabawiono się dowcipnemi dykteryjkami drukarskiemi.

Późną już godziną rozchodzono się do domów, lecz w najlepszym nastroju i przeświadczeniu, że Stowarzyszeniu Druk. Polskich należy się uznanie, za podtrzymywanie tradycyj drukarskich, do których należała i uroczystość jubileuszowa, urządzona na cześć kolegów jubilatów z inicjatywy organizacji. *(Sł.)*

Na cześć Jubilatów

Chłopcem był niedoświadczonym jeszcze,
Wplątany w wir złudnych ponęt świata
Porwała go myśl lotna, skrzydlata:
Drukarze!... Zecerzy!...

Zaledwie stanął u progu życia
I wejrzał w głębię nicości jego,
Ziściła się prawda, gorzka i smutna,
Prysły marzenia jak bańka mydlana,
A rzeczywistość szydercza, okrutna
Zachichotała śmiechem szatana.

Zepchnięty w odmęt życia szarzyzny,
Nie ugiął plecy, lecz z dumą mężczyzny
Kroczy zwycięsko przez szlak ucierniony.
Jak dzięcioł pilny, cichy, milczący,
Stojąc przy kaszcie pracą zgarbiony,
Kuje swych czcionek setki tysięcy...
Lata uchodzą w bezkres omegi.
Zmieniają się czasy i ludzie.
Srebrzą się jego włosy jak śniegi;
On stoi twardo przy życia trudzie
I liczy... i mierzy...
Liczy rok jeden, trzeci, dziesiąty —
Wlecze się chyłkiem starość niezdarna,
Z nią przyszłość jego — smutna i czarna.

— — — — — — — — — — — — — —

Myślami do kaszt swych przykuci —
Czasem ktoś idzie... skąd nigdy nie wróci...

— — — — — — — — — — — — — —

Tak lecą lata, Wszechmocny Boże.
I dzisiaj dumni. — szczęśliwi może
Zasiedli z nami do wspólnej wieczerzy.
Ćwierć wieku pracy!
Drukarze! Zecerzy!
Czyż to nie ogrom? Podziwu godne? —
Rzućmy im słowa szczere, swobodne:
Cześć trudom Waszym, Zacni Jubilaci!
Cześć Wam Senjorzy Czarnej Sztuki braci!

Jan Kauczor.

Bydgoszcz, 20 kwietnia 1929 r.

KRONIKA

Srebrne gody małżeńskie obchodzi w dniu 20 maja r. b. kol. Idzi Lorenc, oddziałowy zecerni „Drukarni Polskiej S. A." W dniu tak rzadkiego jubileuszu — do życzeń kolegów — dołączamy swoje, w imieniu redakcji „Drukarza".

Jubileusz 25-lecia pracy zawodowej obchodził w kwietniu rb. kol. Jan Spychał, linotypista z drukarni „Ostoja".

25-lecie pracy zawodowej. Dnia 27 kwietnia obchodził 25-lecie pracy zawodowej p. Marjan Jęczkowiak, kierownik Drukarni Uniwersyteckiej. P. J. rozpoczął naukę w drukarni Tomaszewskiego, następnie pracował w „Pracy", ostatecznie przez długie lata w drukarni „Dziennika Poznańskiego". Jubilat znany jest z swej pracy społecznej, zwłaszcza w Sokole, w którym zajmuje wybitne stanowisko. Poza tem jest również prezesem Sekcji lekkoatletycznej Okręgu Poznańskiego. Panu Jęczkowiakowi w imieniu Wydziału Głównego Stowarzyszenia Drukarzy składali życzenia kol. Szczepaniak i kol. Kozłowski.

Srebrny jubileusz pracy zawodowej w drukarstwie obchodził 30. 4. p. Ludwik Iczakowski, kierownik drukarni „Gazety Powszechnej". Jubilat jest znanym społecznikiem na terenie miasta Poznania. Oprócz swej pracy zawodowej udziela się czynnie organizacjom kulturalno-oświatowym. Jest prezesem Polsk. Towarzystwa Graficznego w Poznaniu, Zrzeszenia kierowników drukarń Ziem Zachodnich oraz Koła Senjorów — Jeżyce, również jest nauczycielem w Szkole Zawodowej Dokształcającej, gdzie młodym adeptom sztuki drukarskiej służy swą wiedzą, radą i pomocą.

Znany w Poznaniu radykał towarzysz Gajek, nie został wybrany do zarządu Oddziału Warszawskiego, w którym w roku ub. odgrywał wybitną rolę. Czyżby i dla Warszawy był za radykalny?

1 maj — a drukarze. W roku bieżącym wyszły wszystkie dzienniki w dniu - maja, nawet socjalistyczne. Wyjątek stanowi zaprzestanie pracy w drukarni „Ilustr. Kurjera Codz." „święto" na 24 godzin, wskutek czego gazeta ta poniosła straty. Ciekawe — dla kogo to i na co? — Pochody socjalistyczne w wielkich miastach nie przekraczały 1 000—4 000 ludzi, a w Poznaniu 400—600. Święto socjalistyczne było bardzo mizerne... „Ognisko" lwowskie wydało specjalny numer z czerwonym tytułem „1 maja — święto proletarjackie". Także i w innych drukarniach w Małopolsce było „święto". Austro-marksizm jeszcze jakoś dysze w ostatnich podrygach.

„Uroczystość strajkowa" Związku we Lwowie obchodzona będzie z okazji 59-lecia wybuchu pierwszego strajku w drukarstwie. Zaproszono na tę uroczystość walki klasowej P. P. S. i U. S. D. P. (Ukraińska Socjal-Dem. Partja). — Też ciekawe uroczystości.

Na co Związek wydaje pieniądze. Organ lwowski „Ognisko" donosi, iż zarząd filj Związku Zaw. Drukarzy w Przemyślu uchwalił przesłać na fundusz prasowy czasopisma „Wpered" kwotę 20 zł. „Wpered" („Naprzód") jest organem ukraińskich socjalistów. Uchwalono także zaprenumerować „Wpered" z pieniędzy związkowych w Stanisławowie.

Pieniądze na cele socjalistyczne. Okręg Krakowski Związku klasowego dał subwencję w kwocie 50 zł dla Tow. Uniw. Robotn., organizacji partyjnej PPSowskiej.

„Liga Prasy Socjalistycznej“ a „Informator“ poznańskich drukarzy. Liga Prasy Socjalistycznej wydała odezwę, zamieszczoną w „Robotniczym Przeglądzie Gospodarczym“, wzywającą do tworzenia po miastach „Komitetów Propagandy Prasy Socjalistycznej“. W odezwie wymieniony jest obok żydowskiego „Arbeiter Fragen“ „Informator“, organ Okręgu Pozn.-Pom. Zw. Zaw. Drukarzy, który ma — w myśl odezwy — „informować klasę robotniczą, wychowując ją jednocześnie politycznie i społecznie w duchu i ideałach socjalistycznych...“

Przynajmniej teraz wiemy ze źródeł miarodajnych, bo z Ligi Prasy Socjalistycznej, jakim celom ma służyć „Informator“, redakcja którego dziś po stwierdzeniu powyższego nie będzie mogła zaprzeczać naszym wywodom i powoływać się na rzekomo „narodowe“ i „religijne“ przekonania. A może „Informator“ będzie wypierać się protegującej go Ligi Prasy Socjalistycznej, bo u poznańskich domorosłych socjologów i to jest możliwe. A no, zobaczymy.

Utworzenie Oddziału Pomorskiego Zaw. Drukarzy z centralą w Grudziądzu, spowodowało, że Toruń, mający dotąd własny Oddział, został tylko filją. Nowy Oddział Pomorski wojuje już z naszemi placówkami w Gdyni i innych miastach Pomorza.

Urlopy w tym roku już się rozpoczęły. I tak w poszczególnych wydawnictwach gazetowych już w marcu rozpoczęto udzielać urlopy ze względu na zbliżającą się Powszechną Wystawę Krajową i spodziewany wzrost prac drukarskich. Ustawa zaleca, że udziela się od 1 maja do 30 września; po roku pracy 8 dni, po trzech latach 15 dni, bez wliczenia niedziel i świąt, czyli że 8 dni urlopowych wyniesie 10 dni odpoczynkowych (8 dni roboczych i 2 niedziele), a 15 dni urlopowych wyniesie 18 dni odpoczynkowych (15 dni roboczych i 3 niedziele). Koledzy, pobierający miesięczne płace i opłacający fundusze ubezpieczeń pracowników umysłowych, otrzymują według ustawy, 14 dni urlopu po przepracowaniu pół roku, po roku i więcej 1 miesiąc.

„Odbijacze“. Dowiadujemy się z „Ogniska“ lwowskiego, że tamtejszy Związek organizuje w Sekcji Personelu Pomocniczego tzw. „odbijaczy“, pracujących zapewne przy prasach korektorskich i tyglówkach. Tak więc oprócz nakładaczy i pedalarzy są jeszcze „odbijacze“. I nie dziwić się — że Związek ma tak dużo członków. Prawdziwy „Lumpenproletarjat“.

„Uczniowie nie są terminatorami“, lecz „tanią siłą roboczą“ — tak twierdzi naczelny redaktor „Wiadomości Graficznych“. Dlatego Związek nawołuje, aby organizowanie rozszerzyć na uczniów, pomoc. i pokrewne zawody przy Związku i wychowywać to wszystko na przyszłych bojowników socjalizmu.

Drukarze mają zmieniać zawód. Tak radzi młodym kolegom przewodniczący filji Przemyśl Związku Zaw. Drukarzy, motywując wzrastającem bezrobociem. Są to skutki sproletaryzowania drukarzy i ustawy przemysłowej, popieranej przez Związek.

Zanik godności narodowej u drukarzy krakowskich. W n-rze 4 poruszaliśmy incydent z pracownikiem technicznym Niemcem w drukarni krakowskiego „Il. Kurjera Codziennego“. Pobłażliwością a nawet zaufaniem cieszą się w Krakowie także i drukarze Żydzi. I tak, na ostatniem rocznem zebraniu niejaki Salomon Friedman otrzymał aż 79 głosów, któremu został wybrany do Wydziału. Są to głosy przeważnie drukarzy — Polaków, gdyż drukarzy — Żydów tylu na zebraniu nie było. Znany radykał, niejaki A. Harlender, otrzymał niedużo więcej od Żyda, Salomona F., gdyż 94 głosy. Widać, ten Salomon F. musi być bardzo mądry... kiedy go wybierają do Wydziału drukarze — Polacy. Cóż się dziwić, Krakowem wogóle rządzą tylko Żydzi i socjaliści, takie to już miasto.

Linotypiści — nieklasowcy w Warszawie, liczbę których określa „Składacz Maszynowy“ na 37, pracują w drukarniach warszawskich razem z członkami klasowego Związku Drukarzy. Największa ilość ich pracuje w drukarni „Praca“ (5-ciu i jeden klasowiec), następnie 3-ch w Państwowej, 3-ch w drukarni „Ars“, po 2-ch w drukarniach Artystycznej „Galewski i Dau“, Koziańskich, Kriezla, Piekarniaka, Polskiej, Technicznej, Udziałowej i po jednym w drukarniach Cotty, Merkiela, „Naszej“, „Polski Zbrojnej“, „Rola“, Warszawskich Zakł. Graf. i Wyszyńskiego. Najwięcej opanowaną przez klasowców — linotypistów jest oficyna narodowo-katolickiego „Kurjera Warszawskiego“, gdzie na ogólną liczbę 17 linotypistów nie pracuje ani jeden członek innego Związku, no i oczywiście w oficynie socjalistycznego „Robotnika“, gdzie pracuje 12 klasowców linotypistów. Linotypiści nieklasowcy należą do Związku Drukarzy „Praca Polska“ w Warszawie.

Aresztowania drukarzy pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rzeszy Niemieckiej. Donoszą z Torunia, że władze bezpieczeństwa województwa pomorskiego wykryły szajkę szpiegowską. Aresztowano zecera drukarni wojskowej, P. Haftkę oraz brata jego. Haftkowie mieli dostarczać rozmaitych dokumentów wojskowych i pozyskać dla akcji szpiegowskiej niejakiego p K., posiadającego duże stosunki w sferach oficerskich. Cała szajka znalazła się pod kluczem.

Aresztowano także pewnego introligatora, pracującego w zakładzie Szkoły Artylerji w Toruniu. — Jak wiadomo, w drukarni wojskowej D. O. K. VIII. pracują sami członkowie klasowego Związku Drukarzy.

Z zagranicy

Sprzeniewierzenie 500,000 pesos w klasowym związku zaw. drukarzy meksykańskich. Pisma amerykańskie donoszą, że kierownicy socjalistycznego związku zaw. drukarzy w Meksyku zdefraudowali 500,000 pesos i uciekli zagranicę. Pomiędzy drukarzami meksykańskimi fakt powyższy wywołał olbrzymie wrażenie. Spodziewany jest rozłam w socjalistycznych związkach i stworzenie innej organizacji — na zdrowych podstawach. — Jak się okazuje, „walka z burżuazją“ wcale dobrze popłaca... Niech to będzie przestrogą dla drukarzy polskich.

Międzynarodowa wystawa graficzna w Londynie. W „Olympia Hal“, w Londynie, w obecności przedstawicieli z całej Europy podsekretarz ministerstwa pracy otworzył w dniu 11 kwietnia 1929 r. międzynarodową wystawę drukarską. Jest to po wojnie światowej największa wystawa tego rodzaju. Przemysł graficzny Polski reprezentował p. Edward Pawłowski z Poznania, dyrektor Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu.

W dziesiątą rocznicę założenia Polskiego Tow. Graficznego w Poznaniu, przypadającą w roku bieżącym, zorganizowaną zostania **Wystawa** druków, rysunków, projektów graficznych oraz materjału poglądowego dla nauki elementarnej i dokształcającej zawodu drukarskiego. — Wszelkiego rodzaju eksponaty, odpowiadające powyższemu celowi, upraszamy przesyłać począwszy od 1 maja r. b, na ręce bibljotekarza kol. Stefana Mollera w Poznaniu, św. Marcin 35. — Do nadsyłania eksponatów zapraszamy wszystkich kol. Drukarzy i pokr. zawodów, Zw. Zawodowe i Komisje kulturalno-oświatowe całej Polski.

Z WYDAWNICTW

„Technika Graficzna“ nr. 2 organ Polskiego Tow. Graficznego w Poznaniu. Treść: Z historji drukarń poznańskich w XVI wieku — II.; Zakup farb graficznych i preparatów pomocniczych; Ilustracje — składane z materjału drukarskiego; Pianotyp — maszyna do składania z roku 1840; Przedruk (ciąg dalszy); Rozmaitości z działalności Organizacyj Graficznych.— Jako nowy dział dla T. Gr. redakcja wprowadziła „....pomimo nie małych trudności, tak natury wydawniczej jak i finansowej“.... „Dział Języka Polskiego“ rok I. numer 1. Treść: Uczmy się języka ojczystego; Dzielenie wyrazów; Błędy językowe; Zapytania i odpowiedzi. — Jak widzimy z powyższego „Technika Graficzna“ powoli ale stale ulepsza swą treść jak szatę zewnętrzną, tem bardziej należy się pismu poparcie materjalne oraz nadsyłanie swych uwag i materjału publikacyjnego. — Dołączono jako stały dodatek pierwsze 8 stron broszurki p. t.: „Spisy“ ich przyczyny i ich usuwanie, oraz Spis rzeczy z rocznika II. 1928. — Przedpłata kwartalna wynosi 2,20 zł, P. K. O. Poznań 211 232. Redakcja i administracja, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 18.

„Listy chrztu“, gustownie wykonane, nowy nakład Polskiego Tow. Graficznego, można nabywać w cenie 3 zł u prezesa kol. Wł. Gettlera (Drukarnia Gazety Powszechnej), Aleje Marcinkowskiego 18.

„Polska Gazeta Introligatorska“ nr. 4 (kwiecień), zawiera: Od Wydawnictwa — Bibljoteki w Polsce — Superrexlibris — Skórą introligatorską — O krajaniu jako specjalności — (Dokończenie) — Czesław Kowalski, Poznań — Poznańskie święto Polskiej Książki — Dwanaście reguł dla miłośnika książki — W towarzystwie dobrej książki — Osobiste — Introligator w Polsce w obronie P. W. K w Poznaniu.

Z praktyki dla praktyki — Rzeczy ciekawe — Rozmaitości — Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej.

Poza treściwym materjałem artykułowym załączona jest wkładka 4-stronna na białym papierze z ilustracjami książek z XV i XVI w., znajdujących się w zamku muzealnym w Kórniku. Pismo to polecamy gorąco wszystkim członkom, nietylko introligatorom. Wydawca Ign. Kozłowski Poznań, Piekary 8a. Abonament roczny 13,20, półroczny 6,60, kwartalny 3,30 zł. Pod opaską 60 gr. więcej.

Komitet Redakcyjny: Piotr Kordylewski, Mieczysław Matuszewicz, Andrzej Węgrzynowski.

Wydawca: Wydział Główny Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. Polski Zach. — Drukarnia Polska S. A., Poznań, św. Marcin 70.